№ 50. Wtorek 3. Marca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Obwieszczenie.

C. k. ministeryum finansów uznało za stosowne zniżyć stopę procentową asygnacyi hypotek częściowych z *sześcio*-miesięcznym terminem z *sześciu* procent na *pięć i pół* procent, a owych z *cztero* miesięcznym terminem z procentu *pięć i pół* na *pięć* procent.

To rozporządzenie osiąga moc obowiązującą z dniem 3. marca b. r., do tych asygnacyj hypotek częściowych atoli, które były wydane przed dniem 3. marca *o tyle* nie może być zastosowane, że asygnacyom hypotek parcyalnych, zapadłym już przed dniem 3go marca, wniesionym jednak dopiero po zapadłym terminie do prolongacyi, przysłuża dotychczasowe oprocentowanie za wszystkie upłynione, równie jak za ostatnie jeszcze nie upłynione sześć, a względnie cztery miesiące.

Z c. k. Dyrekcyi finansów krajowych.

We Lwowie dnia 28. lutego 1863.

Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 27. lutego r. b. mianować najłaskawiej radzcę nadwornego i teraźniejszego szefa austryackiego wyższego sądu krajowego *Józefa Schulheima*, prezydenta sądu handlowego w Pradze *Maurycego Steyrera*, prezesa sądu obwodowego w Cilli *Józefa Racka*, radzcę wyższego sądu krajowego we Lwowie *Franciszka Martineta* i radzcę wyższego sądu krajowego w Wenecyi *Antoniego Fornarolli* radcami nadwornymi najwyższego trybunału sądowego.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Brody, 25. lutego. *(Wywóz kos. — Statut gminny.)* Towary przysłane do Brodów, od których nie opłacono przynależnego cła, nie mogą powracać na terytoryum celne; jeżeli im wzbroniona będzie dalsza droga do Rosyi, dokąd były przeznaczone, prawie żadnej nie mają już wartości. To właśnie stało się z kosami w skutek wydanego zakazu wywozić do Rosyi i Polski broń, amunicyę i kosy, podczas gdy nowo nadesłane zatrzymano na linii celnej. Dotknięte tem domy handlowe prosiły izby handlowej o interwencyę u rządu. Izba handlowa w drodze telegraficznej udała się do ministeryum handlu z prośbą o rozporządzenie, aby kosy znajdujące się w Brodach po za obrębem linii cłowej, mogły być przesłane do sąsiedniej Rosyi, gdzie panuje najzupełniejszy spokój, i gdzie przywóz kos jest dozwolony, tudzież aby kosy nowo przysłane mogły być za kwitami i kontrolą, że dalej przesyłane nie będą, właścicielom wydane, ponieważ w tutejszym urzędzie celnym nie ma magazynów obszernych i stosownych do przechowania kos. W. ministeryum handlu przychyliło się do próśb izby handlowej i w porozumieniu z innemi ministeryami zarządziło stosowne środki.

Statut gminny dla miasta Brodów jest już gotowy, i wejdzie wkrótce do rady gminnej, która go przedłoży sejmowi krajowemu. Statut ma 5 głównych oddziałów i około 100 paragrafów. Jest wypracowany przez komisyę mieszaną w duchu pojednania, braterstwa i wspólnych interesów, i odpowiada interesom Brodów.

Sejm krajowy, który reprezentuje wolność i autonomię, dozwoli zapewne główniejszym gminom uregulować swoje sprawy.

Wiedeń, 1. marca. *(Nowiny dworu. — Powrót ministra stanu. — Obchód uroczystości konstytucyi. — Odpowiedź Najjaśn. Pana na reprezentacyę komitatu szolnockiego. — Rozwiązanie komisyj do rewidowania książek.)* Najjaśniejsi Państwo dnia 24go lutego całkiem niespodziewanie uszczęśliwili dom sierót swojemi odwiedzinami, i zabawili tam od godziny 10¼ do 12. Najjaśniejsi Państwo raczyli zwiedzić szczegółowo cały zakład, być w każdej z 6 klas, przysłuchiwać się nauce, w sali rysunkowej oglądać prace uczniów, zapytywać łaskawie kilku wychowańców, i z widocznem zajęciem słuchali śpiewu chłopców sierót na kilkanaście głosów; w kuchni kosztowali potrawy dla dzieci przeznaczone, w szpitali wywiadywali się o stan każdego z 6 chorych, nadto wypytywali o wszystkie stosunki instytutu, i wszędzie, mianowicie przy oddaleniu się, okazywali najwyższe zadowolenie.

Jego Excelencya minister stanu pan Schmerling opuścił Pragę w piątek. Tak jak w chwili przybycia jego zebrało się także teraz pomimo wczesnej godziny porannej, wielu deputowanych sejmu krajowego i reprezentantów wszystkich klas ludności, by uwielbianemu mężowi stanu okazać jeszcze raz swoje uszanowanie. W Bernie oczekiwała Jego Excelencyę u dworca kolei również znaczna liczba najznakomitszych osobistości, i witała Jego Excelencyę z radośnem uniesieniem.

Podobnie jak w stolicy państwa, obchodzono rocznicę konstytucyi z wielką uroczystością także we wszystkich stolicach krajów koronnych, i dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza już odnoszące się do tego raporta z Klagenfurtu, Lublany, Salcburga, Gracu i Berna.

Jener. Kor. austr. z 28go lutego pisze: „Nie można było wątpić, że oczekiwana z wielką ciekawością *najwyższa odpowiedź* na znaną *reprezentacyę komitatu szolnocaiego* będzie miała zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju spraw siedmiogrodzkich, a przez to pośrednio także dla całej monarchii. Udzielone nam z pewnego źródła szczegóły z osnowy odpowiedzi cesarskiej, usprawiedliwiają zupełnie powyższe przepuszczenie.

Jak się dowiadujemy bowiem, ma odpowiedź cesarska zawierać w ogóle następujące punkta: Przedewszystkiem przedstawiano imieniem Jego Ces. Mości komitatowi Szolnockiemu, że Najjaśn. Pan nie chce uważać nieodpowiednego prawnej formie napisu reprezentacyi (Najjaśn. Królu, nasz najmiłościwszy Panie“) za umyślne naruszenie godności korony, i pomija to w łasce swojej, ale zarazem poleca wydziałowi komitatu, ażeby na przyszłość reprezentacye swoje stylizował tylko w zwykłej formie prawnej do Jego c. k. Apost. Mości.

Co do istoty reprezentacyi, mianowicie co do prośby komitatu szolnockiego względem odwołania sankcyonowanego najwyższem postanowieniem z 12. grudnia 1861 prowizorycznego przepisu o ustawie municypalnej Siedmiogrodu, przedstawia ces. odpowiedź przedewszystkiem, że cesarskim dyplomem z 20. października 1860 zapewnił Najjaśn. Pan przywrócenie konstytucyi Wielkiego Księstwa Siedmiogrodzkiego tylko pod warunkami niezbędnemi, zawartemi w artykule II. i III. dyplomu a złączonemi ściśle z interesem tronu i państwa, — że było obowiązkiem monarszym Jego Ces. Mości czuwać nad tem, by to przejście do odnowionej administracyjnej i prawodawczej organizacyi kraju odbyło się bez uszczerbku i szkody w toku administracyi i jurysdykcyi, i że przeto, ponieważ dla zmienionych zupełnie stosunków przez uchylenie uprzywilejowanego stanowiska szlachty i ustanowienie równych praw i obowiązków obywatelskich dla wszystkich klas ludności nie można już było powracać do postanowień artykułu XII. z roku 1790, niezbędnem było wydanie prowizoryum, które prawnie wyjść mogło tylko od korony.

W tym zamiarze wydana została przy sposobności przywrócenia autonomii municypalnej w Siedmiogrodzie najwyższem postanowieniem z 24. marca 1861 prowizoryczna instrukcya dla nadżupanów, wyższych sędziów królewskich i wyższych kapitanów kraju, i Jego Ces. Mość oczekiwał po zdrowym rozsądku swoich ludów siedmiogrodzkich, że ze względu na rzeczywiste trudności przejścia, będą towarzyszyć z wdzięcznością Jego Ces. Mości drogą wytkniętą dla powolnego osiągnienia celu.

Ta słuszna nadzieja Jego Ces. Mości niespełniła się; w większej części komitatów i powiatów szeklerskich uskuteczniono reorganizacyę municypiów na podstawie artykułu ustawy XVI. i XVII. dla Królestwa Węgierskiego z roku 1848, które to artykuły nawet w razie mylnego przypuszczenia legalnej unii Siedmiogrodu z Węgrami nie mogły mieć dla Siedmiogrodu żadnego prawnego znaczenia.

Przez to niedopełnienie stanowczych najwyższych rozporządzeń szerzyło się w kraju nieszanowanie żadnej władzy, które kazało się obawiać zupełnego zwolnienia wszelkich węzłów porządku społeczeńskiego, i stało się przeto obowiązkiem monarszym Jego Ces. Mości starać się z całą stanowczością o bezwarunkowe zachowanie drogi, wytkniętej najwyższą wolą.

Chcąc tedy ułatwić przywrócenie jurysdykcyi kraju, a oraz klasy ludności, wykluczone po rok 1848 od wykonywania praw politycznych, uczynić rzeczywiście uczestnikami tych praw, raczył Jego ces. Mość ze zniesieniem niestosownej podług doświadczenia i nawet przez większą część jurysdykcyi faktycznie uchylonej powyższej instrukcyi, sankcyonować najwyższem postanowieniem z 12. grudnia 1861 istniejącą prowizorycznie normę ustawy municypalnej dla Siedmiogrodu.

Ponieważ Najjaśniejszy Pan w tej prowizorycznej instrukcyi, nakazanej niepodobieństwem bezwarunkowego powrotu do dawnego, upatruje pośrednicze przejście aż do sejmowego ułożenia municypalnej ustawy w Siedmiogrodzie; tedy oświadcza Jego ces. Mość, że nie może skłonić się do tego, by na prośbę wydziału Komitatu Szolnockiego zezwolić na odwołanie tej prowizorycznej ustawy municypalnej.

W dalszem załatwieniu najuniżeńszej reprezentacyi rozkazał Jego Ces. Mość oznajmić wydziałowi Komitatu Szolnockiego, że król. siedmiogrodzka kancelarya nadworna otrzymała najwyższy rozkaz przedsięwziąć spiesznie prace przygotowawcze do zaprowadzenia ksiąg gruntowych w Wielkiem Księstwie Siedmiogrodzkiem z szczególnem uwzględnieniem Komitatu Szolnockiego, a oraz przedłożyć dobrze rozważony projekt względem rozszerzenia uprawy tytoniu w Siedmiogrodzie.

„Co się nakoniec tyczy prośby wydziału Komitatu Szolnockiego względem zwołania legalnego sejmu krajowego, pod którym to sejmem zdaje się wydział komitatu, ze względu na zawieszone w reprezentacyi przedstawienie, jak zdaniem wydziału wyrobiło się historycznie prawo polityczne Wielkiego Księstwa Siedmiogrodzkiego aż do roku 1848, rozumieć sejm krajowy Królestwa Węgierskiego: tedy w najwyższych postanowieniach Jego Ces. Kr. Apostolskiej Mości z 20. października 1860 pozostawiona jest unia Siedmiogrodu z Węgrami nietknięta i tylko nakazane zostały przygotowania ku przywróceniu siedmiogrodzkiej reprezentacyi krajowej, ponieważ ta unia nigdy z pełną prawomocnością nieprzyszła do skutku, a faktycznie zaraz się rozpadła, i ponieważ, jak długo mieszkańcy Siedmiogrodu języka nie węgierskiego sądzą, że podobne żądanie zagraża ich interesom narodowym, i jak długo także interesa i żądania całej monarchii nie mają przytem potrzebnej gwarancyi, unię tę uważać potrzeba za niepodobną do wykonania.

Rychłe zaś odprawienie siedmiogrodzkiego sejmu krajowego, by wewnętrzne sprawy Wielkiego Księstwa Siedmiogrodzkiego załatwić jak najprędzej z zaspokojeniem wszystkich zamieszkujących je ludów, a oraz uregulować prawno-polityczny stosunek Wielkiego Księstwa Siedmiogrodzkiego do całej monarchii podług postanowień z 20. października 1860 i 26. lutego 1861, jest gorącem życzeniem Jego c. k. Apostolskiej Mości, i w tym też celu zostały już przedsięwzięte na powtórny rozkaz Jego Ces. Mości potrzebne przygotowania.“

Dowiadujemy się pisze *Gazeta wiedeńska*, że ze strony cesarsko króleskiego ministerstwa policyi na zasadzie nowej ustawy prasowej i w porozumieniu z ces. król. ministerstwem stanu i ministerstwem sprawiedliwości wydano polecenie, aby w Wiedniu, Krakowie i Lwowie istniejące komisye rewizyi książek rozwiązane zostały z d. 9. marca, w którym wejdzie w życie nowa ustawa prasowa; od tego dnia we wszystkich krajach, w których ta nowa ustawa jest obowiązującą, używana dotąd rewizya ksiąg ma być uważana jako zniesiona. Potrzebne w tym względzie polecenia miały być już teraz w kompetentnej drodze wydane do c. k. organów finansowych i c. k. władz pocztowych.

Anglia.

(Posiedzenie parlamentu.) Na posiedzeniu izby wyższej z dnia 28. lutego, lord Ellenbourough zauważył, iż minister pruski Bismark zaprzeczył temu, co lord Russell wiedział o konwencyi prusko-rosyjskiej przez hr. Bernstorffa, upraszał więc o wyjaśnienie. Lord Russell na to świadczył, iż nie może zrozumieć telegramu pod względem oświadczeń p. Bismarka, wiernie udzielił parlamentowi komunikacye posłów rosyjskiego i pruskiego, późniejsze zaś wypadki dowodzą, że konwencya dalej jeszcze sięga. Hr. Bernstorff nie wiedział, że w przypadkach szczegółowych potrzebne są specyalne instrukcye, czy zaś takowe wychodzić mają z Berlina, lub od władz miejscowych, tego lord Russell nie wié, również nic nie wié o aresztowaniach w Toruniu.

W izbie niższej Henessy wniósł adres za Polską. W mowie swej kładł szczególny nacisk na dawne zobowiązywania traktatowe Anglii, na okrucieństwo Moskali, na rozpaczliwą walkę Polski, wszystko to przy wielkich oklaskach izby, w końcu żądał interwencyi Anglii wprawdzie nie zbrojnej lecz wspólnej europejskiej. Wniosek ten przez Evansa poparty został.

Newdegate chociaż z żalem lęka się interwencyi, bo z tąd nastąpić mogą konflikta z Rosyą, Prusami, a nawet i z Austrya. Walter żąda,ażeby postępowanie całe rządowi zostawić.Kilku członków, między innemi Buxton i Fermoy popierają adres, Fitzgerald wzywa rząd, ażeby wspólnie z Francyą starał się załatwić kwestyę polską, Austrya temu dopomoże; teraz najlepsza ku temu sposobność. Również wyraził się Milnes, Stansfield zaś szczególnie potępia rząd Pruski. Walpole występuje przeciwko adresowi jako naruszającemu zasadę nieinterwencyi.

Po wysłuchaniu wszystkich mowców lord Palmerston oświadczył, iż go nie dziwi, powtarza on, to co juz dawno mówiono, że Rosya zawsze traktaty co do Polski systematycznie gwałciła. Palmerston potępia konwencyę prusko-rosyjską, i spodziewa się, co wszakże indywidualną jego jest opinią, że konwencya nie będzie ratyfikowana i wykonana, w razie przeciwnym Prusy okryłyby się niesławą. Spodziewać się można po ludzkości cesarza Aleksandra, iż da Polsce konstytucyę stosownie do traktatu wiedeńskiego. Anglia ma prawo lecz nie obowiązek do interwencyi w Polsce. Proponuje więc, żeby p. Henessy wniosek swój cofnął i rzecz całą rządowi zostawił. Zgodził się na to Henessy i cofnął wniosek, który całe posiedzenie izby niższej zapełnił.

Francya.

(Różne wiadomości. — Doniesienia z Algieryi. — „La France“ o konwencyi prusko-rosyjskiej. — Z Ameryki północnej. — Z Meksyku.) Do *Jeneralnej korespondencyi austryackiej* piszą pod dniem 25. lutego z Paryża: Wczoraj Paryż był w wielkiem wzburzeniu wskutek fałszywych pogłosek i wiadomości. Co do pogłoski o konflikcie i zerwaniu stosunków z Prusami, mogę z pewnością donieść, iż w tem nie ma ani słowa prawdy. Pomimo tego utrzymuje się wieść, iż hr. Morny udać się ma do Berlina w bardzo delikatnej misyi. Więcej jeszcze niż wszelkie polityczne pogłoski, zatrwożyła giełdę wieść o wystąpieniu z ministeryum p. Foulda, który wprawdzie co do budżetu w trudnem znajduje się położeniu. Lecz takowe trudności były już często, a jednak nie przyznawano im wielkiej doniosłości. W wyższych kołkach dyplomatycznych krążą ciekawe szczegóły o polskiem powstaniu, o konwencyi prusko-rosyjskiej, o postawie mocarstw zachodnich i Austryi. W kółkach przyjaznych Rosyi rozpowiadają o wielkich niebezpieczeństwach, którym Rosya zapobiedz miała w skutek stłumienia powstania polskiego, które już za przepadłe uważają, a które miało być w związku z rewolucyami w Bosnii, Serbii i Mołdowołoszczyźnie z wielką czynnością przygotowanemi, niemniej z powstaniem Garibaldinów i Mazzinistów, za któremi iść miał napad na Rzym i Wenecyą. Osoby znające tajemnice Tuilleryi i palais royal twierdzą, iż gabinet francuski obawiał się na seryo, ażeby za przystąpieniem Austryi do konwencyi prusko-rosyjskiej, nie uformowało się znów niebezpieczne dla Francyi święte przymierze. Na wypadek ten były już obmyślone środki obrony, i miano nawet już wyznaczyć kogoś, co wrazie potrzeby byłby wszędzie podżegał rewolucyę. Umiarkowane i roztropne postępowanie Austryi miało uratować Europę od tego niebezpieczeństwa. Diś mówią mocno o wystąpieniu hr. Persigny, którego hr. Morny w ministeryum spraw wewnętrznych zastąpić ma. Cesarz obawia się, iż ulubiony jego minister, p. Persigny, za nadto gorąco kąpany, raczej zaszkodzi rządowi przy wyborach niżeli pomoże, p. Morny zaś oświadczył wyraźnie, iż nadal nie chce już pozostać prezesem ciała prawodawczego.

Independance belge twierdzi, że Cesarz Napoleon ma zamiar przekształcić Algieryę na Królestwo Arabów, których Sułtanem Cesarz ogłosić się ma. Arabom dawnym właścicielom oddane mają być grunta przez Francuzów dotąd nie zajęte, słowem Algieria przestanie byc kolonią francuską dla zostania państwem arabskiem pod panowaniem Cesarza i jego dynastyi. Wiadomości o tem miały wywołać wielkie wzburzenie między kolonistami europejskiemi, którzy liczne przeciwko temu projektowi podpisują petycye. Dziennik *l'Echo d'Oran* nazwał reformy w Algieryi zamyślane piorunem dla kolonistów, za co od prefekta departamentowego ostrzezeniem skarany został.

La France zapewnia, że kwestya o konwencyę prusko-rosyjską jest już załatwiona. P. Bismark oświadczyć miał, według tego dziennika, iż chociaż konwencya nie ma tej doniosłości, jaką jej przypisywano, to już dla tego, że wierni poddani Króla pruskiego mylnie ją sobie tłumaczą. konwencya cofniętą zostanie. Nie wiadomo, zkąd *la France* wiadomość tę zaczerpała, bo ani szczegóły o rozprawach w izbie deputowanych, ani też żadne doniesienia z Berlina nie każą się spodziewać ani nawet nie pozwalają przypuszczać takiej potulności ze strony pruskiego prezesa rady ministrów.

Dziennik *Pays* zamieścił wyciąg depeszy z Washingtonu do ministra rezydenta francuskiego, p. Mercier, adresowanej, w której rząd Stanów zjednoczonych, dziękując za ofiarowaną medyacyę oświadcza zarazem, iż takowa na nicby się nie przydała. Rząd bowiem Stanów zjednoczonych pragnie przywrócić unię, a stany południowe chcą koniecznie oderwać się od unii, pośrednictwo więc wśród takiego usposobienia stron walczących, żadnego skutku osiągnąćby nie mogło. Gabinet Washingtoński proponuje raczej, ażeby stany południowe wybrały i wysłały swych reprezentantów jak dawniej na kongres do Washingtonu. Ci porozumiećby się mogli co do swych zażaleń z reprezentantami państw północnych, i na zasadzie zawartego kompromisu mogłaby być zwołana konwencya narodowa, dla ustalenia unii na nowych zasadach.

Wiadomości z Mexyku mają być niepomyślne, nie ażeby wojska francuskie spotkać miała jaka klęska, lecz jenerał Forey nie jest jeszcze w stanie rozpoczęcia kroków stanowczych przeciwko Puebli, miasto bowiem to, 70.000 mieszkańców liczące, znajdować się ma w bardzo warownym stanie. W skutek tego wydano rozkazy do portów morskich dla przyspieszenia sukursów do Mexyku.

Niemcy.

Berlin, 28. lutego. *(Rozprawy w pruskiej izbie deputowanych. — Uwagi nad niemi gazety wiedeńskiej.)* Na dzisiejszem posiedzeniu ciągły się dalsze rozprawy nad wnioskiem Howerbeka co do konwencyi prusko-rosyjskiej. Dep. Simson przemawiał gwałtownie przeciwko ministeryum. Jeżeli restauracya Polski nieszczęściem ma być dla Prus, to cóż gorszego zrobić mogło ministeryum, jak wciągnąć w tę sprawę mocarstwa zachodnie. Dep. Sybel zauważył, iż zdaje się, że hr. Bernstorff, poseł pruski w Berlinie, nie był co do konwencyi dokładnie poinformowany; powstało z tego niebezpieczne łudzenie całej Europy; nigdy jeszcze interesa kraju nie wystawiano na grę tak niebezpieczną.“ My chcemy, kończy mowca, „uratować kraj nasz dla Króla i Króla dla kraju.“ O przyjęciu wniosku Howerbeka i jego tendencyi znaczną większością głosów, donieśliśmy już wczoraj w rubryce ostatnich wiadomości.

Gazeta wiedeńska robi następujące uwagi nad ostatniemi rozprawami w berlińskiej izbie deputowanych: Wojna między panem Bismarkiem a izbą deputowanych wybuchła na posiedzeniu z dnia 26. lutego w gwałtownych płomieniach. Traktowano się z obu stron z takiem pominięciem wszelkich względów, jak to rzadko się zdarza w historyi rozpraw parlamentowych. Zapomniano o wszelkich formach, o wszelkiej rutynie parlamentarnej, o regulaminie dążącym do uregulowania wzajemnych stosunków. Była to walka

osobista, lecz na pałki. P. Bismark tak ją przyjął, jak mu podaną została, cios za ciosem oddawał opozycyi z podziwiającą gotowością do walki. Za prawdę, zaprzeczyć temu nie można, że przy takich stosunkach konstytucya przez izbę deputowanych reprzetowana staje się prosta fikcya. Interesa kraju zapomniane są w obec walki na życie i śmierć. Trudno z całych rozpraw wskazać na punkta znaczące. O właściwej kwestyi spornej p. Bismark prawie nic nie mówił. Członkowie opozycyi zgadzali się tylko na to, iż nie chcą wiedzieć o konwencyi prusko-rosyjskiej. Jakby zaś sami postąpili, gdyby na radców korony powołani zostali, tego ani się dopatrzeć, ani nawet domyślić się nie można.

Królestwo Polskie.

(Wiadomości o powstaniu.) W *Jener. Kor.* czytamy: Z doniesień specyalnych o wypadkach wojennych w Królestwie Polskiem, bez wątpienia najważniejsze są te, które częścią bezpośrednio częścią pośrednio potwierdzają wiadomości o rozszerzaniu sie powstania na Litwie. Jest to kraj nietylko bardzo ważny pod względem strategicznym, jak to niedawno *Konst. Oester. Ztg.* wyjaśniła bardzo dobrze, gdyż mało jest krajów w Europie tak dogodnych do prowadzenia wojny partyzanckiej, jak Litwa poprzerzynana wszędzie lasami (między któremi potężne lasy odwieczne) bagnami, jeziorami i rzekami, rozległa a mało zaludniona, i gdzie miasta są tak rzadkie; ale nadto powstanie pod względem historycznym narodowym i religijnym ma tutaj wielkie ułatwienia. Ze wszystkich dawnych prowincyj polskich Litwa przez odwieczną unię zlała się z właściwą Polską tak, że pomiędzy ludnością obydwu krajów nie ma prawie żadnej różnicy. W Litwie używanym był powiększej części dyalekt podobny do maloruskiego, i to nietylko przez ludność wiejską lecz w ogólności, jak dotąd jest u ludu wiejskiego na Podolu, Ukrainie i w wschodniej części Wołynia. Ten dyalekt jednak wyszedł z używania czyli raczej stał się podobnym do polskiego, tak że tam jak w Polsce kongresowej, nie ma żadnej różnicy narodowej pomiędzy szlachtą a ludem wiejskiem. Do tego Litwa była przez Polskę nawrócona do chrześciaństwa, dla tego też szczególniej w guberniach Wileńskiej, Grodzieńskiej i Kowieńskiej (dawna Żmudź) przeważnie wyznawanym jest obrządek rzymsko-katolicki, i pamiętają tam dobrze ucisk religijny za Cesarza Mikołaja.

Wszystkie te stosunki razem wzięte przydają wagi okoliczności, że i z Litwy nadchodzą wiadomości o powstaniu. Donoszą o bitwie pod Święcianami, której wypadek jest jednak niewiadomy, o potyczce pod Pruszawą w pobliżu Grodna, która skończyć się miała pobiciem i rozbrojeniem 300 Rosyan. Właśnie to, że Rosyanie zaraz z początku w swoich raportach urzędowych z Litwy donosili o ciągłych zwycięstwach, jest znakiem wzniecającym powątpiewanie, ponieważ pewnie wolanoby całkiem przemilczeć o powstaniu tamże. Na Ukrainie, Podolu i Wołyniu z wyjątkiem zachodnich powiatów, stosunki są całkiem inne. Tam polską jest tylko szlachta i część ludności miejskiej, lud zaś wiejski jest po większej części obrządku grecko kat. i mówi językiem maloruskim, podobnym do tego, którym mówi lud wiejski w Galicyi wschodniej, a na Ukrainie dyalekt ludowy nie różni się prawie od maloruskiego. Tu więc powstanie nie miałoby tyle sprzyjających okoliczności, co w Polsce kongresowej lub na Litwie; ale Ukraina mogłaby dać powód do innego ruchu nie mniej niebezpiecznego. Tam bowiem w pamięci ludu tkwi wspomnienie o wolności i niepodległości Kozaków, a jarzmo szlachty rosyjskiej i urzędników znoszone jest z największą niechęcią. Ukraina więc łatwo stałby się mogła ogniskiem buntu włościan w Rosyi, gdzie właśnie lękają się tego, a gdzie wzburzenie ma być także nie małe. Podróżni z tamtych stron przybywający, o takiem właśnie wspominają powstaniu; trudno przypuścić, aby tam mogło przyjść do powstania narodowego polskiego, gdyż to nie miałoby potrzebnej podstawy, a bitwa w Olexińcach na Wołyniu była, jak się późniéj pokazało, rozruchem włościańskim.

Kronika.

(Przestępstwa targowe.) Urząd targowy i cymentniczy miasta Lwowa ukarał w drugiej połowie lutego 1864 po części aresztowaniem lub też konfiskatą podejrzanych artykułów:

osób 4 za przekupstwo,
„ 2 za niedozwolony handel,
„ 1 za przekroczenie instrukcyi rzeźnickiej,
„ 1 za inne przekroczenia targowe,
„ 10 za przekroczenia przepisów cymentniczych.

Prócz tego ważył i przeglądał wszelkie gatunki pieczywa u tutejszych piekarzy, i przekonał się, że były w ogóle dobre.

(Pożary.) Dnia 23. z. m. zniszczył pożar w Uhryniu w obwodzie czortkowskim dóm i budynki gospodarskie ze zbożem tamtejszego włościanina Semena M. Cała szkoda ma wynosić 157 zł. w. a., a przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma.

Podobnież z niewiadomej dotąd przyczyny pogorzał w nocy z 22. na 23. b. m. w Budomirzu w obwodzie przemyskim tamtejszy włościanin Stanisław F. Zgorzały mu dwie stodoły ze zbożem, wozownia, dwie stajnie, komora i sterta siana. Poszkodowany jednak utrzymuje, że ogień był podłożony.

(Stan zdrowia w Księstwach Naddunajskich) jest podług ostatniego raportu c. k. konzulatu w Gałaczu pomyślny; w okręgach Gałaczu, Ibraiłowa, Tulczy, Suliny i Ismaiłowa nie pojawiła się żadna słabość epidemiczna, a w Giurgewie ustawała już ospa. Pomiędzy bydłem rogatem nie pokazywała się żadna zaraza.

(Sto funtów szterlingów) nagrody wyznaczył rząd angielski i londyńskie towarzystwo ku ochronie młodych niewiast za odkrycie i zwrócenie porwanej na dniu 30. marca 1862 w pobliżu Londynu dziewczyny, tudzież za pojmanie zbrodniarza. Dziewczę to miało w czasie porwania 8 lat, nazywa się Betti Hunter, jest bladej cery, ma jasno blond włosy, jasne oczy i szeroką bliznę na policzku, miało złote kulczyki, i być może, że jaka wędrująca trupa uwiozła ją do Austryi. Rząd angielski zaleca, mieć baczne oko na wędrujących komedyantów, linoskoczków i t. p.

(Udoskonalenia okrętów pancernych.) P. Clarc, pracujący od dwóch lat nad udoskonaleniem okrętów pancernych, przedstawił rządowi angielskiemu swoje plany, z tem jednak żądaniem, aby wyznaczeni członkowie komisyi poddali się poprzednio frenologicznym badaniom, to jest, aby ich czaszki obejrzane były przez p. Bridges, praktycznego frenologa i jednego jeometrę, któryby czaszkę wymierzył, gdyż natenczas tylko może mieć pewność, że sąd członków komisyi będzie słuszny i sprawiedliwy, skoro się okażą na ich czaszkach wypukłości, świadczące o istnieniu odpowiednich organów muzgowych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przemyśl, 20. lutego. W pierwszej połowie b. m. były na targach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Przemyśl		Jarosław		Jaworów		Mościska		Sadowa Wisznia		Niżankowice	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	53	4	43	3	40	3	20	3	5	2	70
„ żyta . . .	2	12	2	30	1	70	2	.	1	50	1	50
„ jęczmienia .	1	76	1	78	1	50	1	65	1	27	1	26
„ owsa . . .	1	14	1	18	1	20	1	20	1	5	1	40
„ hreczki . .	2	40	2	.	1	80	.	.	1	20	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	1	.	1	.	.	80	1	.	1	.	.	.
Cetnar siana . . .	1	20	1	20	1	.	1	5	.	80	1	.
„ wełny	.	.	100	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	28	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	8	.	8	.	8	.	8	.	7	60
„ „ miękkiego	5	.	7		5	50	7	.	6	.	6	20
Funt mięsa wołowego	.	17		14	.	14	.	14	.	13	.	14
Mas okowity . . .	.	60	.	88	.	70	.	80	.	70	.	90

Najświeższa poczta.

Kraków, 2. marca. Związek telegraficzny między Krakowem a Warszawą niedawno przywrócony, został znowu przerwany.

Pogłoska o śmierci Margrabiego Wielopolskiego nie potwierdza się, donoszą tylko, że jest niebezpiecznie słaby.

Do *Gazety kolońskiej* donoszą z **Londynu** z 24go lutego. Zapewniają, że ambasador pruski oświadczył lordowi Russell, iż nie wątpi, że rząd pruski w obec zgodnego zachowania się mocarstw i opinii publicznej, ustąpi. Pan Bernstorff pisał do pana Bismarka w sposób naglący, przedstawiając mu jasno i dokładnie niebezpieczeństwa, które Prusom zagrażają; zapewniają oraz, że tak p. Bernstorff jak i hr. Goltz równocześnie pisali do Króla. Słychać, że poseł rosyjski przy tutejszym rządzie bardzo się użalał na Prusy, iż na nich samych cięży wina zawarcia konwencyi; w Rosyi nic nie chciano wiedzieć o podobnej umowie, i skłoniono się tylko na nalegania p. Bismark Schönhausen. Najwięcej przyczyniło się do tego kroku przyrzeczenie z Berlina, iż i Austrya do konwencyi przystąpi. W tym samym duchu przemawiać miał p. Budberg w Paryżu.

Korespondencya z Paryża oświadcza, że pogłoska o utworzeniu francuskiej armii nad Renem z powodu powstania w Polsce jest bezzasadną. Francya bowiem nie może na seryo myśleć o wojnie z Prusami w chwili gdy 50.000 wojska ma w Meksyku, a 20.000 w Rzymie.

Warszawa 28. lutego. *Dziennik Pow.* donosi:

Kapitan Nowrodsko-Oposzinski z oddziałem złożonym z 2ch kompanij piechoty i 100 kozaków, skierował się przez Brzeziny na Łódź dla poszukiwania bandy buntowników.

Przybywszy do Łodzi, dowódca oddziału został uwiadomiony, że buntownicy, dowiedziawszy się o zbliżającem się wojsku, rzucili się znowu ku Brzezinom; oddział puścił się za niemi w pogoń i dla przecięcia im drogi postępował lasami, gdzie banda licząca 1000 ludzi została doścignięta w dniu 12. (24.) b. m. w chwili, kiedy rozłożyła się biwakiem. Buntownicy poczęli uciekać, ale ścigani przez kozaków i rażeni ogniem piechoty zostali zupełnie rozbici.

Zabito im około 200 ludzi, raniono 20tu i 85 ujęto. Zabrane im znaczną ilość broni, koni i trzy działa.

Ze strony wojska jest 1 żołnierz zabity, 1 raniony i 2ch kontuzyowanych.

Ostatnie szczątki bandy Bogdanowicza zostały zniesione zupełnie przez oddział pod dowództwem majora Rakuszy. Sam także Bogdanowicz został ujęty i wszystkie bagaże tej bandy zabrane.

Turyn, 28. lutego (wieczorem). Na dzisiejszem posiedzeniu izby minister złożył właściwe objaśnienia swego planu finansowego. Izba przyzwala na pożyczkę większością 204 głosów przeciw 32.

Madryt, 28. lutego. Przyszłymi ministrami będą: Duero prezydentem ministrów i ministrem wojny; Posada Herrera spraw zewnętrznych, Canovas spraw wewnętrznych; Jubola marynarki, Lujan robót publicznych. W poniedziałek nastąpi otwarcie izb.

Konstantynopol, 28. lutego. Rada Porty przychyliła się do żądania deputacyi montenegryńskiej, aby zaprzestać budowy strażnic na terytoryum montenegryńskiem, i spory graniczne załatwić przez komisyę miejscową. Izmail Basza otrzymał inwestyturę i stopień wielkiego wezyra. Ofiarował Sułtanowi przepyszną fregatę parową Saida Baszy, budowaną w Anglii, i nawzajem otrzymał dyament 46 karatów wagi z cesarskiego skarbu.

Sułtan zwiedzał wczoraj wystawę. Wielki wezyr zrzekł się swojej zaległej i przyszłej pensyi. Ismail Basza w pałacu cesarskim nad Bosforem, który zamieszkuje, przyjmował odwiedziny posłów i c. internuncyusza.

TEATR.

Dziś na scenie niemieckiej: **„Der Troubadour"**, wielka opera w 4 oddziałach.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. marca.

Hotel George: PP. Hr. Drohojewski Józef, z Balic. — Morski Fel., z Latoszyna.

Hotel europejski: Janko Henryk, z Hoszan. — Pawlikowski Miecz., z Medyki. — Zwierzchowski Stanisław, z Roguźna. — Berezowski Henryk, z Wodnik.

Hotel Langa: Eberth Franc., c. k. lekarz, z Wiednia.

Hotel angielski: Hr. Krasicki Marcel, z Wołynia. — Hoszowski Narcyz, z Balic. — Zadurowicz Antoni, z Czerniowiec. — Krasicki Kaz., i Bentkowski Wład., z Berlina.

Hotel krakowski: Sznuk Konst., z Cieturza. — Orzechowski Antoni, c. k. major, z Stuty.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. marca.

PP. Bystry Sat., na Wołyń. — Zatorski Maxym., do Wańkowa. — Wiktor Jakób, do Senkowej Woli. — Nowaczyński Edward, do Dytiatycz. — Hr. Dzieduszycki Izyd., do Izydorówki. — Pinczakowski Józef, do Wybranówki. — Friedberg Adolf, Dr. med., do Sokala. — Olexiński Michał, do Tuturkowiec. — Rybczyński Stan., i Zawadzki Jan, do Bortkowa. — Kromer Jędrzej, c. k. komisarz wojenny, do Jaryczowa. — Brunicki Emil, c. k. rotmistrz, do Horeczka. — Abgarowicz Fr., do Wupał. — Mroczkowski Miecz., c. k. kapitan, do Przemyśla.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. marca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	‴					
7. god. zrana	331.10	+ 1.3	89.6	półn.-zach.	sł.	pogoda
2. god. po poł.	330.50	+ 6.2	90.1	"	"	"
10. god. wiecz.	329.90	+ 3.7	85.1	"	"	"

Kurs lwowski.

Dnia 2. marca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	41½	5	47½
Dukat cesarski	" "	5	44½	5	49½
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	40	9	52½
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	81½	1	83½
Talar pruski	" "	1	71	1	72½
Polski kurant i pięciozłotówka	" "		—		—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	77	38	78	13
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	30	82	5
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	25	74	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	23	82	—
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		215	75	217	75

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 2. marca.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.50. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.75; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 813.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 220.90; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.50. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.49, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 114.85.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.

A. Państwa.

		pien.	towar.
W austr. wal. po 5%		69.40	69.50
" " bez kuponów zwrotny po 5%		94.80	95.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%		81.50	81.70
od kwiet. do paźd. po 5%		81.60	81.60
Z r. 1851 ser. B. po 5%		—.—	—.—
Metaliki po 5%		75.15	75.30
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%		74.15	75.30
dtto. po 4½%		65.50	65.75
dtto. " 4%		58.—	58.25
dtto. " 3%		43.25	43.75
dtto. " 2½%		37.50	38.25
dtto. " 1%		15.—	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy		154.50	155.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów		149.50	150.—
Przez. do wyl. z r. 1854		93.—	93.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.		93.80	93.90
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.		94.80	95.—
Renty Como po 42 lir. aust.		16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ.	po 5%	71.—	71.50
	" 4½%	65.—	66.—
	" 4%	57.—	58.—
	" 3½%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju	" 3%	—.—	—.—
	" 2½%	54.—	55.—
	" 2¼%	48.50	49.—
	" 2%	43.—	43.50
	" 1¾%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą	" 5%	71.—	71.50
	" 4½%	65.—	66.—
	" 4%	57.—	58.—

B. Krajów koronnych.

Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.—	84.50
Czech	86.50	86.75
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	75.50	76.—

		pien.	towar.
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	Banatu Tem.	73.75	74.25
	Kroacyi i Slawonii	74.—	74.50
	Galicyi	73.50	73.75
	Siedmiogr. i Bukow.	72.—	73.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867		70.25	71.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859		94.75	95.—
Dług Tyrolu, Dług Salcburga, Dług Krainy	po 5%	71.—	71.50
	" 4%	57.—	58.—
	" 3½%	50.50	51.—
	" 3%	44.—	45.—
	" 2½%	37.—	38.—
	" 2%	30.—	31.—
	" 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
" 2½% " 100 "	18.—	20.—
" 2¼% " 100 "	17.—	18.—
" 2% " 100 "	15.—	16.—
" 1¾% " 100 "	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	811.—	812.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	220.10.	220.30
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	642.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1896.—	1898.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	234.75	235.25
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.—	153.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł, m. k.	131.—	131.25
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	269.—	270.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	216.—	216.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	670.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	193.—	165.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	157.—	158.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	436.—	437.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	234.—	235.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	392.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	255.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	166.50	167.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

		pien.	towar.
Banku narod. w m. k.	6let. z r. 1857 po 5%	104.80	105.—
	10let. " 1857 po 5%	100.50	101.—
	przeznaczone do los. po 5%	90.25	91.—
Banku narod. w w. a.	na 12 m. 5%	—.—	—.—
	przezn. do losowania po 5%	86.40	86.60
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%		77.25	77.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	98.50	98.75
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	90.75	91.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	130.50	131.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.75	123.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.50	98.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

	pien. (za sztukę	towar
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.60	135.80
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	99.50	100.
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	122.25	122.75
" " po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma " 40 " "	37.50	38.—
Palfiego " 40 " "	38.75	39.25
Clarego " 40 " "	37.25	37.75
St. Genois " 40 " "	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. "	21.75	22.25
Waldsteina 20 "	23.75	24.25
Keglevicha 10 "	16.75	17.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	97.90	98.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	98.—	98.20
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	87.—	87.25
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.80	116.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.90	45.90
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.52	5.53
dtto. pełnej wagi	5.52	5.53
Korona	15.80	15.85
20frankówka	9.26	9.28
Rosyjski imperyał	9.54	9.55
Talar związkowy	1.72½	1.73
Srebro	115.25	115.50

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.